

Górnolazak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnolazak“

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

== Telefon Nr. 1049. ==

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:

17-go lipca: Aleksego i Gebh.

Wschód słońca:

godz. 3 minut 59

Zachód słońca:

godz. 8 min 12

Jmiona słowiańskie:

17-go lipca: Dzierżykras.

Obowiązki świadomego obywatela-wyborcy.

Ktokolwiek czyta gazetę polską, temu wiadomem jest, jakie znaczenie mają *izby poselskie* w Berlinie i *wybory* nasze do tych izb. Światły obywatel wie, że posłom w Berlinie trzy przysługują główne prawa: 1) mogą krytykować dotychczasową działalność rządu — mianowicie przy sposobności ustanawiania tak zw. etatu, czyli zestawienia dochodów i rozchodów państwa; 2) mogą obalać dotychczasowe prawa i nie mniej tworzyć nowe — za zgodą: w rzeszy niemieckiej, — rady państwa, w państwie zaś pruskim — izby panów i króla; 3) mogą wnosić interpelacje, aby uskarżyć się z powodu krzywd, napiętnować wybryki itd. — n. p. w sprawie strajku westfalskiego. Również wie światły obywatel, że przy wyborach do sejmiku pruskiego decydują bogactwo, zaś przy wyborach do parlamentu głos ma każdy obywatel (o ile nie otrzymuje zapomóg publicznych itd.); tam głosuje się imiennie, co jest krzywdą dla ludzi zależnych, tu zaś tajnie, karteczkami, przez co wyborca żadnymi względami ubocznymi krępować się nie potrzebuje. Wiemy też wszyscy, że w sejmie pruskim posłowie polscy i ludowi nie wskórać nie mogą, bo mają tam zupełną przewagę junkrzy pruscy; większą zaś liczbę posłów przychylnych ludowi polskiemu przy wyborach do sejmiku pruskiego przeprowadzić zupełnie prawie jest niemożliwe ze względu na biedę i zależność naszego ludu. Inaczej przedstawia się rzecz z parlamentem i wyborami do niego. W parlamencie większość nie jest jeszcze zarażona pruskim hakatyzmem; tam polscy posłowie ludowi doznają nie raz jeszcze poparcia od większości — mianowicie w sprawach społeczno-ekonomicznych. W czasie zaś walki wyborczej o przeprowadzenie swojego posła do parlamentu mamy najlepszą sposobność krzewienia w jak najszerszych masach narodowo-polskiej oświaty politycznej, budzenia samowiedzy obywatelskiej i ostatecznie — policzenia swych sił, stwierdzenia, czy sił nam przybyło, czy też ubyło. Ze względu przeto na wielką doniosłość wyborów do parlamentu opisuję poniżej obowiązki każdego światłego i świadomego obywatela wyborcy:

Skoro z polskiej gazety dowiedziałeś się, jaką kandydaturę ustanowił *Polski Komitet Wyborczy dla Śląska*, winienesz zetelnie, grunto wnie *zastanowić się* nad tem, *co przemawia* za kandydaturą polskiego ludu, przyczem rady zaczerpnij z gazety swej. A skoro Ci już wszystko jasne, skoroś wszystko zapamiętał, zabierz się do *agitacji* za kandydatem naszym, p. Wojciechem Korfantym. Nie wystarczy bowiem bynajmniej, że Ty sam oddasz głos na kandydata ludu polskiego; kandydat ten bowiem wówczas tylko zwyciężyć może, jeżeli go poprze *gromada*, cały lud. A wiadomo Ci, że tysiące Twych braci spoczywa jeszcze w letargu, że gazety polskiej do ręki nie biorą, że czytają szwabskie anagery i błaty, które im przecież prawdy nie powiedzą, i na to oczu nie otworzą, co leży w interesie polskiego ludu pracującego. Tym przeto przez niemieckie gazety i niemieckich urzędników bałamuconym — Ty światły czytelniku gazety polskiej do *rozumu* przemówić musisz. Powtarzam:

do *rozumu* przemówić. A więc bez złości i namiętności, a raczej *rozumnie* i *jasno* musisz przy każdej sposobności nieoświeconych kamratów przekonywać o tem, że każdy *mądry* polski robotnik głos odda na tego, który do ostatniego tchu gotów bronić polskiego ludu robotczego t. j. na p. Wojciecha Korfantego. To czyn *wytrwale* i *stałe*; gdy idziesz do roboty, i gdy z niej powracasz, w czasie odpoczynku i gdziekolwiek zetkniesz się z kamratami. A mów tak, byś przekonał; kładź nacisk na to, co wedle Twego przypuszczenia najbardziej przemówi do rozumu i serca starszego kamrata. A gdy Ciebie nie usłucha, nie daj za wygraną, lecz zwróć na niego uwagę innemu światłemu robotnikowi, który ma może większy wpływ na ópornego. Bardzo też ważnem jest, by nakłaniać *żony*, *siostry* i *narzeczone* nieoświeconych robotników do tego, żeby mężom swym, braciom i narzeczonym nietylko nie odradzały od spełnienia obowiązku wyborczego, lecz przeciwnie: by ich pobudzały do odwagi i przekonywały na korzyść kandydata *polskiej organizacji wyborczej* i tem samem *polskiego ludu robotczego*. Gdy zaś uda Ci się kandydatowi temu zdobyć nowego zwolennika, to go zaraz namów, *by i on* rekawy zakasał i — jak Ty — *agitował* na rzecz przyszłego posła polskiego ludu. W tej robocie winienesz *wytrwać*; miej na zupełnie, czy też na pół przekonanego baczna *uwagę* aż do *samych* wyborów, bo przeciwnicy będą także pracowali i na swoją stronę ludziska przeciągali. Wierząc nieraz będzie trzeba kilkakrotnie badać wątpliwych i w razie potrzeby ponownie niezmordowanie zabierać się do ich oświecenia. Gdy zaś *mężowie zaufania Polskiego Komitetu Wyborczego* zbliżą się do Ciebie z *karteczkami* wyborczymi, pomóż im w pracy, *weź kilkanaście* albo *kilkadziesiąt* karteczek i wciskaj je w rękę kamratom, którzy tych karteczek jeszcze nie mają. I przy tej sposobności znowu przemów im do rozumu. Ostatecznie zaś w *dzień* wyborów nie zapomnij o tych, których przekonywałeś; zajrzyj do nich, ile możliwości zabierz ich ze sobą i przypilnuj, by dobrą oddali karteczkę.

Gdy w ten sposób obowiązek swój spełnią światli czytelnicy polskich pism, służących polskiej sprawie ludowej, natenczas zwycięstwo będzie po *naszej* stronie. A gdy *nasz* zwycięży, dumni zawołamy: to my zwyciężyliśmy, to my, lud polski, posła na barach swych wnieśliśmy. Gdy zaś w Berlinie nieustraszenie piętnować będzie wrogów naszych, wyliczać *nasze* krzywdy, *nasze* bóle i *nasze* troski, natenczas z dumą o tem czytać będziemy w gazecie polskiej i powtarzać sobie w duchu: przez jego usta przemawiamy *my*, lud polski.

Katowice, w lipcu 1905.

Zygmunt Seyda.

Znów żądają milionów na kolonie zamorskie.

Nieszczęsna polityka kolonialna kosztowała państwo niemieckie już dużo krwi, pieniędzy i kłopotów, a końca jeszcze nie widać. Od całego szęgu lat parlament niemiecki uchwała rokrocznie ogromne sumy na kolonie zamorskie, rząd z roku na rok pociesza

przedstawicieli ludu widokami doniosłych i wielkich korzyści, ale ich nie widać, natomiast zjawia się coraz więcej kłopotów, coraz więcej strat.

Pomimo tego atoli rząd nie myśli odstąpić od swego dzieła, które ma przynieść państwu korzyść, a murzynom — *»kulturę«*. Niestety tylko rząd nie zawsze miał szczęśliwą rękę w wyborze *»krzewicieli kultury«*. Dość wspomnieć takiego księcia Arenberga, który rozpalonym drutem wiercił w mózgach murzynów — podobnych okazów było więcej — a wyobrazić sobie można, że murzyni nie bardzo są łaskawi na swych rzekomych dobrodziejów, którzy wśród nich chcą szerzyć *»kulturę«*. To nawet dziki i nieokrzesany murzyn powiedzieć sobie musi, że niezbyt piękną chyba jest ta zachwalana cywilizacja i kultura niemiecka, skoro takie barbarzyńskie wydaje kwiatki. Stąd też w koloniach niemieckich prawie ciągłe bunty i zamieszki, a w zachodnio-południowej Afryce przyszło nawet do groźnego powstania szczepów murzyńskich, którego pomimo ciągłych wysiłków wojska przez półtora roku dotychczas nie zdołano jeszcze zupełnie uśmierzyć, chociaż urzędowo już powstanie ogłoszono za ukończone.

Podczas zeszłej sesji parlamentarnej przy obradach nad *etatem* dodatkowym dla zachod. pol. Afryki z różnych stron otwarcie uczyniono zarzut, że winę powstania murzynów ponoszą sami koloniści i handlarze osiedleni tamże, którzy wyzyskiem i nieludzkim obchodzeniem się doprowadzili murzynów do rozpacz, tak iż ci zapragnęli zemsty i zaczęli napadać osady, palić zabudowania, niszczyć lub zabierać dobytek i mordować całe rodziny, aż w końcu te krwawe rozruchy przybrały charakter zorganizowanego powstania. Rząd atoli brał w obronę kolonistów, lecz nietylko to, gdyż wniósł nawet o uchwalenie 13 milionów marek odszkodowania do podziału między kolonistów, którzy przez powstanie murzynów stracili swój dobytek. Wniosek ten spotkał się z silną opozycją, przyczem rząd musiał położyć niejedną gorzką pigułkę, a w końcu uchwalono tylko 5 milionów marek.

Dotychczas rząd nie zdał jeszcze sprawy, jaki *»zrobiono użytek«* z owych 5 milionów, a tymczasem donoszą, że w przyszłej sesji parlamentu rząd zamierza stawić wniosek o uchwalenie dalszych 10 milionów marek, również jako odszkodowanie dla kolonistów w zach. pol. Afryce. Pierwotnie więc przy bardzo wysokim szacowaniu obliczono szkody kolonistów na 13 milionów marek, tymczasem obecnie mają one już wynosić 15 milionów.

Czy powyższy wniosek rządu użyta w parlamencie większość, jest już teraz bardzo wątpliwą, jak wnosić można z głosów niezadowolonych w prasie niemieckiej, które wywodzą, że uchwalając 5 milionów marek, parlament zaznaczył wyraźnie, że państwo nie ma żadnego prawnego obowiązku placenia kolonistom odszkodowania, i że chodzić może jedynie o to, aby udzielić dobrowolnie wsparcia zupełnie zubożałym. Rząd ze swej strony też nie uznaje prawnego obowiązku, a natomiast zasłania się rzekomym obowiązkiem moralnym, lecz chyba ten argument najmniej jeszcze pomoże, bo i jakżeż poczuwać się do moralnych zobowiązań wobec tych, którzy co najmniej dużo się

przyczynili do złego, jeżeli go wpróżnie wywołali.

Polityka kolonialna jest tylko kosztowną i bezużyteczną zabawką, a licząc miliony, wyrzucane bezustannie na ten cel, można by daleko lepiej i korzystniej użyć w kraju samym — aby wspomnieć tylko zabezpieczenie robotników na niemoc i starość oraz rentę dla weteranów wojennych. Na to pieniądze nie ma, ale nie szczędzi ich rząd na kolonie, taksamo, jak wyrzuca je pełnemi garściami na zgębienie polskości, a w jednym i drugim wypadku ten sam skutek negatywny, wręcz przeciwny, aniżeli go się spodziewano. Lecz pomimo tego rząd nie myśli zawrócić z drogi i wciąż nakładał by nowe podatki, choć i tak już mamy ich aż nadto.

Nam Polakom może być zupełnie obojętnym, kto wśród murzynów *»szerzy kulturę«* — czy Niemiec, czy Francuz lub Anglik, a choćby nawet i Moskal; nie mamy też żadnego w tem interesu wydawać nasz ciężko zapracowany grosz na podobne cele, a zresztą dziwić się nie możemy, że murzyni tak bardzo się bronią przed zachwalaną kulturą niemiecką, gdyż dobrodziejstwa jej odczuwamy sami dostatecznie na naszej skórze.

Przeciwno obecnej polityce kolonialnej zwraca się już większość narodu niemieckiego i spodziewać się należy, że rząd z swym wnioskiem 10 milionowym w parlamencie padnie z kretesem. Oby tylko nauka ta nie poszła w las.

Polska.

Zabór pruski.

Urzędnikom nie wolno należeć do polskich spółek.

Zakaz ten wydany ubiegłego roku, przeprowadza się z całą surowością. Obecnie donosi znowu wychodząca w Kościanie *»Gazeta Polska«*, że dyrektor kościańskiego zakładu idyotów, radca dr. Dłuhosch zwołał w ubiegłym tygodniu urzędników tegoż zakładu i polecił im, wystąpić z banków polskich i wycofać wszelkie oszczędności z tychże. Stało się to w kancelarii dyrektora. Rozkaz rozciąga się nie tylko na kasy pożyczkowe i oszczędnościowe, ale także na spółki w rodzaju *»Rolnika«* itp.

Zjazd hakatystów

odbył się w niedzielę w Ruchocinie w W. Ks. Poznańskim. Przybyli nań nietylko hakatysty z bliższej i dalszej okolicy, ale nawet przedstawiciele *»ostmarkenferajnu«* z Berlina i Poznania oraz przedstawiciele komisji kolonizacyjnej. *»Wzniosła«* tę uroczystość zajął landrat hr. Schack z Witkowa. Szczegóły wygłoszonych mów gazety hakatystyczne nie podają. W ubiegłym roku pokazało się, że jeden z mówców hakatystycznych nałgał o prasie polskiej co się zmieszcilo, ale mimo wystąpienia prasy polskiej żelganych szczegółów dotąd nie odwołał.

Z dziejów poczty niemieckiej.

»Dziennik Kujawski« odebrał z Ameryki przesyłkę pocztową z następującym adresem: *»Dziennik Kujawski«* Poland (Germ.) Inowrocław (Judensalz) Prov. Posen.

Ze list ten nie poszedł do sławetnego biura tłumaczeń, albo nie powe-

Urowal napowróć za ocean z dopiskiem stereotypowym: »Ort Judensalza unbekant« — jest niezrozumiałem. Czy nie thciano obrazić prusko-patryotycznych żydów z Hohensalzy?

Zabór rosyjski.

Otwarcie kościoła po 18 latach.

Dzienniki warszawskie donoszą: W niedzielę otwarto kościół po 18 latach w Słowatyczach (gub. siedlecka, powiat bielski). Pierwszą mszę św. odprawił proboszcz z Tyczyny, ks. Solnicki. Przybyły kompanie z Wisznicy i Tyczyny. Ks. biskup przybył o godz. 6 wieczorem. Ustawiono 2 gromy tryumfalne, a mieszczanie: Choraży, Romanowski i Mikołajewski podali chleb i sól. Była także deputacja żydów. Wiernych zebrano się 6000. Powitał biskupa z ambony ks. Solnicki. Biskup udzielił u ołtarza »Te Deum laudamus«.

Z Łodzi

piszą do »Berl. Loc. Anzg.« Dwóch oficerów kozackich Polemon i Szczukin nie salutowali według przepisów jenerała dywizji Szatilowa. Gdy ich za to zgań, odpowiedzieli: Jeżeli na pancernikach się buntują, nam także wolno! Przywołani dragoni aresztowali obu oficerów i stawili ich przed sąd wojenny.

Większą część sotni kozackich załogujących tymczasowo w Łodzi, oddano także pod sąd wojenny za morderstwa i pądrowanie. Codziennie transportują na ulicach takich skazańców okutych w kajdany. Podczas rewizji znaleziono u kozaków złote lancuchy i zegarki oraz wielkie zapasy gotówki, której właściciele podczas rozruchów przeważnie wymordowali.

Po mieście krąży pogłoski o zniesieniu lada dzień stanu wojennego, co jest zupełnie możliwe wobec spokoju, panującego w Łodzi od 2 tygodni. Wieści uspokajające wpłynęły doskonale na przemysł: z Cesarstwa przyjeżdżają codziennie kupcy, którzy wyjechali z Łodzi, lub wrócili z drogi, dowiedziawszy się o zaburzeniach i ogłoszeniu stanu wojennego. Najwięcej obstrukcji nadchodzi z Syberyi, która, skutkiem ciągłego zajęcia kolei przez przewóz wojska, była przez półtora roku pozbawiona komunikacji handlowych.

Wiadomości ze świata.

Katastrofa na kopalni »Borussia«.

Około północy z wtorku na środek znaleziono 1 trupa w pobliżu szybu, do którego do tego czasu z powodu dymu, pgnia i gorączki dostęp był niemożliwy. Do środy rano godziny 6 wydobyto

5 dalszych ciał okropnie popalonych. Prace ratunkowe przeprowadzają ze świeżo bitego szybu powietrznego. Wszystkie dotąd wydobyte ciała znaleziono na południowej stronie szybu głównego, podczas gdy większość ofiar nieszczęścia znajduje się po stronie północnej, do której dotąd dostęp był niemożliwy.

W środę słyszano w kopalni wielki huk podziemny, a następnie zaczęły się ponownie wydobywać z szybu gęste kłęby czarnego dymu. Przypuszczają, że nastąpił wybuch dynamitu, którego w kopalni znajdowało się kilka centnarów.

Jako liczbę ofiar podają jedni 41, inni 39, w tem kilku Polaków.

Na wieży szybu powiewa czarna chorągiew. Przed kopalnią oczekują tłumy publiczności, wśród których znajdują się żony i dzieci nieszczęśliwych górników, zanoszące się od płaczu i rozpacz. Ciągłe zapadanie się szybu nadzwyczaj utrudnia prace ratunkowe, do tego stopnia, że, jak donosi telegram z Marten, na konferencji zarządu kopalni z przedstawicielami władzy górniczej postanowiono na razie prac ratunkowych zaprzestać, ze względu na wielkie niebezpieczeństwo i ponieważ zamkniętych w kopalni górników i tak już uważać należy za straconych.

Przyczyną nieszczęścia była uszkodzona lampa petroleowa, której przecieć wogóle w kopalni używać nie wolno. Katastrofa w kopalni »Borussia« dostarczyła strasznego dowodu, jak wyglądają owe osławione »porządki« na kopalniach i jak okropnym jest los górnika.

Usiłowany zamach na cara.

Do londyńskiego »Daily Telegraph« donoszą z Petersburga, że wykryto spisek, który miał na celu wykonanie zamachu na cara podczas jego pobytu na zamku Ilińskoje pod Moskwą. Pod pokojami, w których car miał zamieszkać, znaleziono podziemny ganek, napelniony wielką masą dynamitu.

Aresztowano wiele podejrzanych osób, między nimi dwóch inżynierów, którzy kierowali reparacją zamku.

Niezadowolenie w rosyjskim wojsku.

Buntowniczy duch załogi okrętowej czarnomorskiej, szybkim krokiem się rozpostarł wśród załóg okrętów morza bałtyckiego i wśród kozaków, uważanych dotychczas za najpewniejszych żołnierzy armii rosyjskiej. W marynarce starają się obecnie wszelkimi siłami dalszy bunt powstrzymać oraz przez mądrą i polityczną uległość zadoczyć uczynić prośbom i żądaniom majtków.

Tak np. wzbraniała się załoga w Rewlu, licząca około 700 ludzi, w środę jeść obiad, który nie wypadł wedle ich wymagań. Wysłano delegację do komendanta, który jedzenie próbował i przyznał majtkom rację. Kapitana, który miał kuchnię pod sobą, pozbawiono tego urzędu i ukarano ośmiódnio wym ostrym aresztem.

Na okrętach »Minin« i »Kremel« odebrano majtkom broń z obawy przed buntom

Wiadomości potoczne.

Ślask.

Do dzisiejszego numeru »Górnoślazaka« dołączone są 2 dodatki.

Katowice. *Mięso stanie!* Jak wiadomo, odbyło się tutaj w zeszłą sobotę zebranie zastępców górnośląskich władz komunalnych oraz rejencji i ministerstwa w sprawie drożyzny mięsa, która tak dotkliwie daje się we znaki ludności obwodu przemysłowego. Jak obecnie donoszą z Katowic do półurzędowej »National-Zeitung« w Berlinie, rezultat sobotniego narad jest bardzo korzystny. Dotychczas wolno dowozić z z granicy tygodniowo 1360 sztuk nierogaczyny, zatem w roku 70720 sztuk. W nowym atoli traktacie handlowym z Rosją przepis ten został podwójnie uzupełniony i rozszerzony, mianowicie będzie wolno dowozić tygodniowo 2500 sztuk świń żywych, a dowóz mięsa będzie zupełnie wolnym oczywiście z zachowaniem przepisów weterynaryskich. Na sobotniej konferencji w Katowicach uchwalono polecić ministrowi wydanie rozporządzenia, na mocy którego pierwszy ustęp przepisu traktatów handlowych, dotyczący dowozu żywych świń, od teraz staje się obowiązującym, i bezwzględnie też minister uchwale tę za twierdzi, tak iż już za tydzień przywędruje do naszego obwodn przemysłowego nie 1360 ale 2500 świń i mięso będziemy mieli tańsze. Jakie stanowisko zajęła sobotnia konferencja wobec przepisu dotyczącego przewozu mięsa, dotychczas nie wiadomo.

— Czytelnikom naszym z Laurahuty i okolicy zwracamy uwagę na umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie p. Jana Bodela.

— *Najwyższy czas abonować!* Pod takim nagłówkiem podaje »N. Beyer. Landeszeitung« w miejsce zwykłego zaproszenia do przedpłaty następującą powiastkę:

»Pewien człowiek, który był za skąpy, aby zapisać sobie gazetę, wysłał swego chłopca, aby pożyzył gazety od sąsiada.

W pospiechu wyrwał chłopiec kószkę z pszczołami wartości 20 mk., a w dodatku pokłuli go pszczoły tak, że wyglądał jak dynia. Na krzyk chłopca wybiegł ojciec, wpadł w przędkości na druciany płot kołczasty, wyrwał sobie kawał ciała i podał spódnie, które kosztowały 20 mk. Stara krowa skorzystała ze sposobności, aby przez wybitą w płocie dziurę wydostać się w zielone zboże i objadła się tak, że zdechła. Żona skąpca słysząc hałas, wybiegła z pokoju i wyrwała wielką konew ze śmietaną. Ciecz wylała się w kosz, gdzie znajdowały się młode koty, które się potopiły. Do tego zgubiła nieszczęsna sztuczną szczękę, z którą dentysta policzył sobie 120 mk. Dziecko, pozostawione samo sobie, za czółgało się w rozlaną śmietanę, a stamtąd na drogocenny kobierzec, plamiąc go — i znów 100 marek na marne. Podczas ogólnego zamieszania uciekła najstarsza córka z parobkiem, zabierając 250 mk.; pies zagryzł 11 kur, siedzących na jachach, a 2 cielecia, bawiąc się, zniszczyły 5 koszuł.

Kto więc chce uniknąć wyżej wymienionych przykrości, niech natychmiast na własny rachunek abonuje gazetę, a nie pożyczaj jej od sąsiada.

Siemianowice. W piątek rano o godz. 9 wyskoczył z drugiego piętra na ulicę Bytomską mąż tutejszej akuszerki Lubosik i zabił się na miejscu. Co miał za powód do samobójstwa, dotychczas nie wiadomo. Bez bezdietny i liczył około 57 lat.

Z Michałkowic otrzymujemy następującą korespondencję:

Przychodzę na miejscową pocztę i trafiam na pantominę. Po jednej stronie zawiadowczyni miejscowej agentury pocztowej, po drugiej stronie jakiś mężczyzna; na pierwszy rzut oka poznaję w nim ruskiego chłopca. Obaj gięstykulują żywo, nareszcie zawiadowczyni pocztu oświadcza rezolutnie: »ich verstein nicht polnisch«. Widząc zafrasowaną minę Rusina, podchodzę ku niemu, pytam się, o co chodzi i dowiaduję się, że nieborak chce posłać ojcu kilka marek, że mu atoli przekaz pocztowy zwrócono i teraz nie wie, co ma robić, gdyż nie umie się dogadać. Oglądam przekaz, piszę nowy i Rusin mógł pieniądze oddać. Naturalnie, że skorzystałem natychmiast ze sposobności i pałę do Rusina taką naukę:

Niektórzy wasi prowodyrzy polityczni stali się tklivymi prusofilami. Połączcie się z Prusakami, naszymi wrogami, przeciw nam, waszym pobratymcom rzekomo dla tego, że was w Galicyi uciskami. Tymczasem porównaj wasze stosunki z naszymi. Wy macie ruskie

JANINA S. ALEKSOTA.

Pod berłem Jagiellonów.

Powieść historyczna z XV-go i XVI-go wieku.

(5) (Ciąg dalszy.)

— Daj to Boże. Widzisz, Krysztocie, gdybym nie był królewiczem, znalazłbym sobie miejsce i zajęcie, a tak ani domu, ani pracy, ani źródła dochodów.

— Wszystko to będzie, miłościwy Panie.

Potem do drzwi zakolatano. Szydłowiecki podszedł ku drzwiom. Pacholek to był z listem.

— Od kogo? — spytał Zygmunt pośpiesznie.

— Od Króla Jegomości — odrzekł zapytany, a skłoniwszy się głęboko, oddał królewiczowi list.

Zygmunt przebiegł pismo oczyma, a potem zwrócił się do Szydłowieckiego.

— Król załącza mi odpowiedź Aleksandra — rzekł. Złakł się książę lijewski w istocie. Posłuchaj, co pisze do Olbrachta:

»Racz sobie Twoja miłość przypomnieć, jakeśmy to czasu potrzeby posyłałi swych posłów do panów rady Korony polskiej i zalecaliśmy im, aby wedle woli i rozkazania dobrej pamięci ojca naszego, króla Jegomości, wzięli sobie Twoją miłość brata naszego za pana, a gdyby tego uczynić nie chcieli, oświadczylibyśmy im przez tychże posłów, jaka jest nasza myśl i nasza wola, iż chcielibyśmy Twojej miłości, bratu naszemu, być pomocą zarówno radą, jak i naszymi środkami, sługami

i poddanyimi naszymi i to dopótad, dopóki się nie spełniła ostatnia wola jegomości ojca naszego. Dla tego też, gdyby brat nasz królewicz Zygmunt chciał się targnąć na nasze państwo, żądamy, aby Twoja miłość, brat nasz, także według tego raczył być nam radą i pomocą we wszystkim. — Królewicz Zygmunt chciał się targnąć na nasze państwo, żądając udzielnego księstwa, ale wiadomo przecieć jest, iż państwo nasze, wielkie księstwo nigdy nie było dzielone oddawna, za naszych przodków. Choćbyśmy to sami uczynić pragnęli dla brata naszego, to panowie rady naszej i cała ziemia nie chcą tego dozwolić i dopuścić, choćby życiem przypłacić mieli i nam zawsze to pawią, że nie zwykli miewać dwóch panów, że tego nigdy dawniej nie bywało«.

Królewicz przeczytał i ręce mu opadły, a smutek widoczny był na jego łagodnej a rozumnej twarzy. Szydłowiecki po przeczytaniu podanego sobie przez Zygmunta listu króla Olbrachta także bardzo posmutniał, ale że to była jedna z tych natur przedsiębiorczych, które na wszystko radę znaleźć umieją, rzekł więc po chwili:

— Niech Wasza Miłość nie trapi się tem i r'e frasuje. Tam przecieć, gdzie bieda największa, tam pomoc Boża najbliższa — wielkiemu kniaziowi Aleksandrowi napędziło nasze poselstwo strachu — a kiedy Wasza Miłość napisałeś, że mógłby Wam Kijowa odstąpić, przeraził się nie tylko kniaz Iwan dziewierz litewskiego pana. Chodzi mu nie tyle o Aleksandra, ile o mienie jego córki żony kniazia Aleksandra. Troskliwy on zaiste dziewierz, ale mu wyjaśnimy, że nie czyhamy ani na ruskie, ani na litewskie ziemie. Jeszcze się dla nas

parę włók ziemi znajdzie na świecie, choćby za oceanem!

Zygmunt na tę energiczną mowę uśmiechnął się łagodnie i rękę wyciągnął do przyjaciela.

— Dobry jesteś, mój Krysztocie, ale za ocean nie mnie iść z awanturnikami razem. Pójść tam może każdy inny, byle nie Jagiellonicz. Stara my krew kniazowska i nie szukać nam przygód na świecie. Każde stanowisko ma swe prawa, ma swe wymagania, którym bezkarnie uchylać nie wolno. Więc za oceanem szczęścia nam nie szukać, choćby nas, jak oto teraz, z ziemi wyzuto. Ale nie nam pierwszym bieda — i dawniej tulali się książęta. A nasz Łokietek co?

— Prawda, Wasza miłość, ten niezłomny książę to wzór, a jego wspomnienie, to ukojenie dla wszystkich talarzy. Z tem wszystkim jednak, co będziemy teraz czynili? Niechaj jeno zaopatrzenie jakie takie bracia dadzą, a będziemy czekać lepszych czasów i fortuny.

— Pewno ta rada najroztropniejsza, bo da się w czyn zamienić, wszelka inna rada, co od rzeczywistości się odstrycha, to jak pianka z mydła, którą podmuch lada rozniesie na wsze strony. Lubie ja latać po niebie myślami; tam szukam ukojenia, tam łaski, tam natchnienia, ale wiem, że człowiek, a jako taki muszę stać na ziemi stopami i trzymać się jej silnie.

Na wspomnienie ziemi sposepniał znowu.

— Każdy włodyka, ziemianin ją ma, a ja co? królewicz! Łyczkowie bogatsi odemnie. Aleksander mi owi, że mi przypadnie prawem kaduka ojcowizna Habsburgów i wróżą rychłą śmierć

Maksymilianowi. Zkąd, co i dla czego? Trudno zgadnąć. Maksymilian w sile wieku, zdrow, czerstwy, a że dziwak? to i co? Dziwacy najdłużej właśnie żyją. Że on trumnę wszędzie za sobą wozi i sypia w niej czasem, to jeszcze doń śmierci nie przyciągnie — i on jej sam zresztą z pewnością ani wzywa, ani pragnie, a jeśli to czyni, to z fantazyi i być może z pobożności, chcąc siebie uprzytomnić »vanitas vanitatum« i »memento mori«, które zresztą każdy z nas przed oczami mieć powinien. — Astrologowie mu śmierć przepowiadają za dwa lata najwyżej, a wtedy mówią, że tylko matka nasza ma prawo do spadku po nim. Matka zaś mnie już tę ziemię rakuzką przeznaczła. Przez niczyją śmierć drogi torować sobie nie chcę do tronu, ni do ziemi, jeno przez własny rozum i zasługę. Na »fata-morgana« królowej-matki nie liczę, a jeno mógłbym na wyprawie wojennej zdobyć sobie co. Nie jestem bitny i do rycerskiego rzemiosła się nie rwę, krwi przelewać nie lubię, przekładam ponad wszystko pokój, ale gdy cel i sprawa będą godne, to miecza w pochwie nie zostawię, blachownicą piersi osłonę, wsiądę na koń i pojadę, gdzie trąbka bojowa zawezwie.

Królewicz mówił to wszystko powoli, spokojnie, pewnie, z namysłem, twarz jego miała blask szlachetności, a nic z tej żołnierskiej drapieżności, którą się spostrzeżę w ich wzroku i obliczu, gdy rycerze o wojnie mówią. Mówił raczej jakby do siebie, a mniej już bacząc na Szydłowieckiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szkoły ludowe, — a u nas od szóstego roku dziecko nie rozumiejące słowa po niemiecku, musi się uczyć po niemiecku, a gdy nie może pojąć, to i nieraz kij pomaga. Wy macie i gimnazya ruskie, nawet katedry ruskie na uniwersytecie lwowskim, — u nas ani śladu tego nie ma. Z urzędami możecie się porozumiewać w waszym języku, — tu u nas w polskiej wsi nie możecie się dogadać na poczęcie po polsku. A gdy w sądzie obawiamy się zeznawać po niemiecku, aby dla braku dokładnej znajomości języka niemieckiego nie popełnić krzywoprzysięstwa i nie wtrącić się w nie-szczęście, wtedy zdarza się nieraz, że pakuja nas do więzienia, ponieważ sędziom zdaje się, że tylko udawamy nieznaną sobie języka niemieckiego.

Język polski jest gnębiony i uciskany na każdym kroku a i pod względem zarobkowym nie lepiej nam się dzieje, lecz hakatystom wszystkiego jeszcze mało. Oni to was Rusinów sprowadzają tutaj i pragną was z nami powaśnić zupełnie, abyśmy najpierw wzajemnie zniszczyli swoje siły, a następnie łatwym stali się łupem zachłanności germańskiej. Taką była już taktyka dawnych Niemców wobec Słowian, tak też chciałby hakatyzm obecnie z nami i wami sobie postąpić.

Wam się tedy nie łączyć ani z Prusakami, ani też uprawiać moskalofilstwa, lecz tak jak ojcowie i dziadowie wasi powinniście w zgodzie żyć z Polakami, gdyż w tem tylko wasza przyszłość leży. Rusin wysłuchał, przyrzekł działać w myśl moich wywodów wśród ziomków swoich, gdy wróci w strony ojczyste i pośledzi.

Kochani czytelnicy, mamy sposobności dusic szerzyć oświatę narodową wśród Rusinów, a da Pan Bóg, to i ten nowy antypolski środek nie osiągnie zamierzonego celu, lecz wprost przeciwny, gdyż stworzymy sobie cały zastęp przyjaciół wśród tych naszych pobratymców, którzy mieli być narzędziem przeciwko nam w rękach hakatyzmu.

Redakcyje „Polaka” i „Głosu Śląskiego” proszę o powtórzenie tej korespondencji.

(Dziękujemy za korespondencję i przepraszamy zarazem za opóźnienie i skrócenie niektórych ustępów, lecz było to koniecznem ze względu na drażliwość prokuratury. — Pozdrawiamy. Redakcyja „Górnośl.”).

— W jedną z ostatnich niedziel odprawili w naszym kościełku ruski ksiądz nabożeństwo dla przebywających tutaj Rusinów. A nasi bracia na obczyźnie czy doznawają także takiego uwzględnienia?

Roździeń. Przed kilku dniami donosiliśmy za innemi gazetami, że przy tamtejszem pograniczu rosyjskiem został zabity przez przemyślników robotnik Tomanek. Wiadomość ta nie zgadza się z prawdą, gdyż obecnie stwierdzono urzędownie, że Tomanek, który już od dłuższego nie starał się o swą rodzinę,

zmarł rażony paralizem, gdyż na całym jego ciele nie znaleziono ani jednej rany.

Świętochłowice. Niejaki Klose robił sobie zabawę z tego, że odgrązał się rewolwerem ludziom przechodzącym ulicą, lecz wnet spotkała go za to zasłużona kara. Rewolwer bowiem nagle wystrzelił, a kula ugodziła Klosego w rękę, raniąc go dość znacznie. Prócz tego spotka go pewnie jeszcze kara sądowa za napastowanie przechodniów.

Bytom. Przed tutejszą Izbą karną stawała w środę znana agitatorka socjalistyczna pani Golde-Caspari pod zarzutem obrazy nauczycieli górnośląskich, jakiej się dopatrzone w przemówieniu jej na pewnym zebraniu socjalistycznym. Zebranie to dozorował kryminalny policyjant Korda z Bytomia, który w procesie występował też jako główny i jedyny świadek obciążający, atoli obrońca oskarżonej p. mecenas dr. Seyda z Katowic odmówił tak świadkowi temu jak i obecnemu tłumaczowi sądowemu dostatecznej znajomości języka poskiego, tak iż nie mogą zrozumieć i rozróżnić rozmaitych zwrotów językowych, o co w tej sprawie głównie się rozchodzi. Oskarżona bowiem zaprzecza, jakoby winę wadliwych stosunków szkolnych była przypisywała nauczycielom; nauczyciele nie są winni lecz panujący system szkolny. Prokurator wniósł o 1 miesiąc więzienia, sąd atoli dla braku dowodów winy oskarżoną uwolnił.

Chebbie. W wtorek rzucił jakiś niegodziwiec kamieniem na pociąg osobowy w pobliżu Chebzia. Kamień rozbił szybę w jednym z przedziałów i uderzył pewnego podróżnego w głowę, raniąc go dość niebezpiecznie. Sprawcy dotychczas nie zdołano wyśledzić, a przydałaby mu się porządna nauczka.

Z za kordonu.

Z Sosnowca. Wczoraj po południu o godz. 3 podczas wielkiej burzy uderzył piorun w nowy budynek przy nowej walcowni żelaza „Hrabia Renard” na Dębowej Górze, gdzie pracowało kilkunastu robotników. Trzech robotników zostało natychmiast zabitych, dwunastu zaś poniosło rany po części ciężkie. Zabitych i raniionych przewieziono do szpitala sieleckiego, dokąd pojechał nasz wieloletni ksiądz Bożek, aby udzielił im św. Sakramentu.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Zajęcie Sachalinu.

London. O zajęciu Sachalinu donoszą tu jeszcze. Gdy Japończycy zaatakowali Korsakowsk, w załodze rosyjskiej powstała wielka panika. Żołnierze rozbiegli się w końcu na wszystkie strony. Po ich ucieczce ludność uboższa zaczęła rabować miasto i podpalać domy. Między innymi spalono także konsulat japoński.

Witte pełnomocnikiem do rokowań.

Petersburg. „Prawit. Wiestnik” potwierdza wiadomość o mianowaniu prezesa komitetu ministrów, Wittego, pełnomocnikiem Rosji na konferencję pokojową w Waszyngtonie.

Arcybiskup Popiel przeciw strajkowi szkolnemu.

Warszawa. W nadchodzącą niedzielę w kościołach warszawskich ma być odczytana przez duchowieństwo odezwa ks. arcybiskupa Popiela, wywołująca młodzież do zaniechania strajku szkolnego. Wiadomość ta wywołała wśród ludności wielkie niezadowolenie.

Strajki.

Warszawa. Strajki czeladników trwają dalej. Dziś zastrajkowali robotnicy w garbarniach. W sobotę spodziewają się tu wybuchu ogólnego strajku.

Walki z wojskiem.

Berlin. Do „Localanzeigera” donoszą z Moskwy: W lesie w pobliżu Moskwy odbyło się wielkie zgromadzenie rewolucyjne, w którym wzięło udział kilka tysięcy robotników. Gdy zjawili się policya, robotnicy odpędzili ją gradem kamieni, które zraniły kilku policyantów. Następnie robotnicy podpalił las i udali się do wsi sąsiedniej, gdzie zdemolowali i zrabowali rządowy skład wódki. Przywołani przez policyę koczacy uderzyli na tłum szabłami, robotnicy odpowiedzili strzałami rewolwerowymi. W walce, jaka się następnie wywiązała

między wojskiem a tłumem, zginęło 50 robotników a 20 raniono.

Rozruchy w Piotrkowie.

Berlin. Z Warszawy donoszą: W Piotrkowie socjaliści żydzi urządzili pochód z czerwonymi sztandarami. W alei Aleksandrowskiej uderzyła na ten pochód policya i raniła dwie osoby ciężko a kilka lekko. Pewnego właściciela domu, który doniósł władzy o ruchach rewolucyjnych, zabito trzema strzałami rewolwerowymi.

Demonstracje sędziów.

Odesa. Przed tutejszym sądem pokój stawało dziś 102 uczestników ostatnich rozruchów, podpałań i rabunków. Sędziowie uwolnili z nich 74, skazali zaś tylko 28 na 6 tygodni, nadto policzyli im na poczet kary 2 tygodniowy areszt śledczy. W mieście przypuszczają ogólnie, że i uwolnieni byli winni i że wyrok uwalniający ich jest tylko demonstracją sędziów przeciwko czynownictwu.

Egzekucye w Odesie.

Odesa. Ośmnastu przywódców ostatnich rozruchów ma być straconych publicznie na jednym z placów miasta; 30 przywódców już stracono w więzieniu.

Sprawy towarzystw.

Ruda. Donosimy, że tutejsze Tow. kat. Narodowców bierze w niedzielę 16 lipca udział w procesji do Piekar. Uprasza się członków, żeby się jak najliczniej do tej procesji stawili i to z oznakami. Zarząd.

Nowo otwarto! Ignacy Janik Nowo otwarto!

skład towarów kolonialnych i delikatesów
Katowice, ul. Holcego nr. 1

poleca się Szanownej Publiczności przy zakupach

towarów kolonialnych
i delikatesów

po następujących cenach:

Funt faryny	22 fen.	5 funtów mydła zielonego	100 fen.
Funt cukru z głowy	24 fen.	Funt mączki ryżowej (szkrobek albo krochmal)	24 fen.
Funt cukru w kawalkach	25 fen.	5 funtów mączki ryżowej	115 fen.
Funt cukru kryształowego	26 fen.	1/4 kg Kawy Franka	16 fen.
1/4 centnara maki żytniej 0	230 fen.	1/4 kg Kawy Franka	13 fen.
Funt maki cesarskiej	15 fen.	Funt czekolady pod gwarancją czystą	75 fen.
Funt maki pszennej	13 fen.	Funt kakao pod gwarancją czystą	począwszy od 100 fen.
5 funtów maki pszennej	60 fen.	Funt Palmelin	58 fen.
Funt skrajnego mydła palm.	21 fen.	Funt czystego smalcu wieprzowego	46 fen.
Funt mydła twardego	22 fen.		
Funt białego mydła salmiak.	22 fen.		
5 funtów biał. mydła salm.	100 fen.		
Funt mydła zielonego	22 fen.		

Aby uniknąć różnych systemów dawania marek rabatowych, zwracam szanownej publiczności na to uwagę, że ja nietylko tak zwane artykuły zachęcające tanio sprzedaję, ale że i wszystkie inne przedmioty są u mnie znacznie tańsze, przeto każdego odbiorcę rzetelnie i tanio obsługuję. Prosząc o łaskawe poparcie, kreślę się

z wysokim szacunkiem

Ignacy Janik.

Pyttlika tegoroczne wielkie dni sprzedaży uprzętającej

rozpoczęły się w sobotę, dnia 15-go b. m.

Prowadzone od życzek, w moim interesie szanownej klienteli na sezon tylko świeże modne towary obuwia każdego rodzaju przedłożyć, wszystkie kolorowe artykuły latowe dla pań panów i dzieci, z których jeszcze olbrzymie zapasy z głównego sezonu pozostały

zniżyłem o 20 procent.

Dalej powybiebrałem z wszystkich oddziałów mojego składu te gatunki trzewików i butów, które od dawniejszych sezonów jeszcze pozostały, w oknach wystawnych trochę zbładniałe, lub małe błędy mają, i sprzedaję takowe

o 25, 30 do 40 procent i więcej

taniej niż dawniej.

Najmniej 10 procent rabatu udzielam na wszystkie czarne towary obuwia.

Proszę zważać na moje okna wystawowe!

Rzetelność mojego rabatu wyprzedaży da się oddawna już przez stałe i każdemu widzialne ceny zauważyć.

Proszę zważać na moje okna wystawowe!

Olbrzymio zniżone ceny daje się tylko przy zakupie za gotówkę.

Prośba! Jest Pan zadowolony z moimi zakupami, to proszę swoim znajomym to powiedzieć.

Każde zakupno jest od początku istnienia firmy jak najtańsze.

Dni wyprzedaży uprzętającej trwają tylko krótki czas i w tem czasie znaczki rabatowe nie będą wydawane.

Emil Pyttlik, dom obuwia, Król. Huta, ul. Cesarza 38.



Na ten kwartał szczególnie tanie ceny!

Bazar mebli M. Kamm

Katowice, Bytom,

ul. Fryderykowska u Gussa.

ul. Dworcowa 41 obok poczty.

Cennym towarzyszem podróży

jest wygodne, w trwałości wypróbowane ubranie!

**Ubrania dziecięce
na wakacje**

firmy

Hermann Rosenthal,

w tym celu służących formach, wypróbowanych gatunkach i najkorzystniejszych cenach.

Ubrania do prania
spodnie bluzkowe i kaftanikowe

Ścisłe stałe ceny!

Hermana Rosenthala dom konfekcyi może z takimi poleceniami godnymi ubraniami podróżnymi w bar-
dzo znacznym wyborze służyć.

Nadużycie wykluczone

Z wielu innych ofert daję parę przykładów:

Kompletne ubrania męskie 45, 40, 36, 30, 25, 20, 18, 15,00 mk.	Spodnie z trwałej materii 12, 8, 6, 5, 4, 3, 2,50 mk.	Peleryny od deszczu 22, 16, 13, 11, 9, 7, 5,00 mk.
Eleganckie palta męskie 36, 30, 25, 20, 18,00 mk.	Strykowane ubrania dla chłopców i pojedyncze spodnie w różnych fasonach w zapasie.	
Ubrania dla chłopców bardzo ładne fasony, eleganckie wykonanie i wielkim wyborze od 3,00 mk. pocz.	Ubrania szkolne dla chłopców do prania od 1,90 mk. pocz. Bluzki do prania od 0,90 mk. pocz.	Żakiety „Lustre” czarne i kolorowe 8, 7, 6, 5, 4,50, 4, 3,25 mk. Hitzableiter dla panów od 1,25 mk. pocz.
Ubrania dla młodzieńców 20, 18, 15, 12, 9, 7,50, 5,50 mk.	Ubrania ślubne z sukna i kamgaru 55, 48, 45, 39, 36, 32, 25,00 mk.	

Przy zakupnie za gotówkę zaraz 4 procent rabatu.

Wszelkie nowości w materiałach dla mojej taniej pracowni krawieckiej.

Tylko przez wieloletnie **znajomości fachowe** surowego materiału i **sztukę przykroju** z uwagą na indywidualną budowę ciała, które sobie mój kierownik zakładu przykrawania w miarodajnych składach w Niemczech przywłaszczył, jestem w położeniu

ubrania i paletoty na miarę pod gwarancją za dobre siedzenie i przy sumiennej przymiarce z najlepszej angielskiej i niemieckiej materii, za bardzo taną cenę wykonąć

Hermann Rosenthal,

Bytom G. S. Rynek 12.

Największy interes modnej garderoby dla i chłopców, gotowej i na miarę.

Telefon 1315.

Dobre leżenie i najlepsze wykonanie są zaletami mojej konfekcyi.

Telefon 1315.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak”

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud – dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Dwoce niemieckiej nauki religii.

Pewien kapłan z diecezji poznańskiej pisze do „Przyjaciela Ludu” co następuje:

„Jak wiadomo, udzielają dzieciom w szkołach pruskich nauki religii w niezrozumiałym dla nich języku niemieckim.

Pewien chłopiec, syn obywatela Polaka w małym miasteczku, przychodzi ze szkoły do domu i uczy się zadania z religii. Ojciec słyszy powtarzane przez chłopca słowa, dziwnie jakoś brzmiące, i pyta go się, czego się właściwie uczy. Na to chłopiec odpowiada: „To ojczuszek nie wie? Przecież to są Sakramenta św. „Erstens Taube, zweitens Firnis“ itd. Dzięki nowemu sposobowi nauczania ów chłopiec wymyślił dwa nowe Sakramenta!”

Tyle ów kapłan!

I cóż na to powiedzą rozmaite „Tagelblätt“ i „Zeitungen“? Wiemy już na przód. Powiedzą, a może tylko pomyślą, że zdarzenie to jest dowodem, że dzieci polskie jeszcze za mało uczą się po niemiecku, i że dzisiejszy sposób nauczania dopiero wtedy wyda pożądaną i zadziwiającą owoce, gdy dziecko polskie od 6 do 14 lat pod karą łap lub więzienia będzie musiało zawsze i wszędzie mówić tylko po niemiecku.

Nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby któryś z kulturowych pismaków z takim pomysłem wystąpił. To dzisiaj popłaca, a nawet modnym jest w pruskim państwie — kultury!

Lecz dajmy temu spokój! Wiemy już dostatecznie, że nie ma łajdactwa, którego byśmy się nie mogli spodziewać po blatach Polakożerczych.

Za to zastanówmy się nad tem, jaką dla nas zdarzenie to zawiera naukę.

Widzimy tutaj jasno i dobitnie, że dzieci nasze w niemieckim języku religii pojmować nie mogą i że konieczną jest dla nich nauka religii w języku ojczystym.

Szkoła nie chce uczyć po polsku, więc trzeba nam samym to robić.

Innej rady nie ma, jeżeli nie chcemy dzieciom naszym pozwolić przyswajać sobie jakichś potwornych pojęć o Bogu i religii.

A zatem trzeba sprawić sobie polski katechizm i dopilnować, żeby dziecko uczyło się w domu tego samego po polsku, czego w szkole uczyć się musi po niemiecku.

Słowniki

Polsko-niemieckie i niemiecko-polskie

dla użytku podręcznego i szkolnego są bardzo tanio do nabycia w księgarni „Górnoślązaka”. Cena egz. 1 m. 20 fen., z przesyłką 1 m. 40 fen.

Wiadomości księgarskie.

Na strunach wspomnień. Szkic historyczny o Józefie Dwernickim, dzieło napisane przez Jadwigę z Z. S., skreśla w krótkości i przypomina nam owe czasy, w których to naród polski czynił ostatnie wysiłki, by uwolnić się od ciężko gniozącej go ręki moskiewskiej. Miara krzywd czynionych Polakom ze strony rządu carskiego przebrała się, i w nocy 29-go listopada Warszawa podniosła pierwszą okrzyk: „Nie ma cara!”

Jednym z najdzielniejszych bohaterów w tem powstaniu był generał Dwernicki, którego życiorys skreśla w krótkości powyższa książeczka. Pomiędzy różnymi datami i faktami historycznymi znajdziemy tam tyle piękności sztuk i literackiej, że przeczytawszy ją raz,

przyjdzie chęć do przeczytania jej po raz drugi. Nakład „Górnoślązaka” w Katowicach. Cena egz. tylko 15 fen.

Dzieje Polski przystępnie i obrazowo przedstawił Julian Baczynski w 2 tomach z ilustracjami. Poznań. Nakładem Karola Kozłowskiego 1904. Wielki okład, 939 stron.

Z całości tego pięknego dzieła technicznie czysta miłość do pokochania przeszłości mimo jej wad i przywar, gdyż tyle tam pięknych i wzniosłych cnót narodowych zajaśniało, że warto być dzieckiem narodu z tak świetną przeszłością. Autor tak słownie kończy swe obszernie dzieło: „Więc choć Ojczyzna zrujnowana, istnieje przecież jeszcze ziemia polska i żyje naród polski, pracowity, pilny, pełen energii i siły, naród, który nie myślał teraz o powstaniach i rewolucjach, nosi w sercu gorącą miłość ukochanej ojczyzny, pracuje ciągle nad sobą, stara się o zachowanie i podniesienie bytu narodowego, żyje nadzieją i ufa tylko w Bogu, w którego rękach przyszłość.”

We wydaniu tego dzieła tak autor, jak i wydawca złożyli się na piękną całość. Pierwszego praca literacka jest sumienna, przystępna i wartościowa, a drugi nie żałował nakładu i trudu, aby dzieło wypadło i pod względem zewnętrznym imponująco. Postaranie się tak wielkiej mnogości poprawnych ilustracji, które zarazem szerzą zmysł piękna, poczytać trzeba wydawcy za niemałą zasługę.

Spółceństwo powinno też umieć ocenić to piękne wydawnictwo i poprzeć je jak najprędzej zakupieniem. Każdy inteligentniejszy Polak, chcący zapoznać się nieco szerzej z dziejami przeszłości naszej, powinien nabyć to dzieło dla siebie, a jeżeli ma dorastającą rodzinę, to tem więcej książka taka powinna być w jego posiadaniu, aby zapoznać się z historią polską, a przysięgą wszystkim będzie ona prawdziwą ozdobą w domu.

Cena: Egzemplarz broszurowany 6 mk., egzemplarz kartonowany 6,50 mk., egzemplarz oprawny ozdobnie w płótno 7,50 mk. Opłata pocztowa do Niemiec i Austrii wynosi 50 fen., do Francji 80 fen., do Ameryki 1 mk. 50 fen.

Adres do zamówienia wystarczy „Górnoślązaka” Katowice.

„Obrazki ze Śląska Polskiego”, napisał Staropalanin. Nakładem „Górnoślązaka” w Katowicach. Kosztują 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Uświadomienie ludu

jest najważniejszym zadaniem pism polskich. Cel ten jednak tylko wtenczas osiągnięty być może, jeżeli w każdym domu polskim znajdzie się szczerze polska gazeta. Komu więc zależy na tem, aby szerokie masy ludu polskiego podnieść pod względem oświaty narodowej i obywatelskiej, ten niech rozpozna szczerze polskie pisma. Jest to zadanie bardzo wdzięczne, a tem łatwiejsze, że cena pism naszych jest bardzo niska.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für die Monate Juli August September d. J. die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak”

mit der Gratisbeilage

„Rodzina chrześcijańska”

für zusammen 1,60 Mk., mit Abtrag 2,02 Mk.

(Imię i nazwisko):

(Mieszkanie):

Obige M. erhalten zu haben bescheinigt

....., den 190

Kaiserl. Post

Kwit powyższy prosimy wypełnić, wysłać i oddać wraz z pieniędzmi na pocztę.

Mój skład skóry
znajduje się teraz

ulica Girndta nr. 4.

Moritz Heilborn, Król. Kula

Najtańsze źródło zakupna
skór, cholew i wszystkich artykułów dla szewców.

SPOŁKA PARCELACYJNA

w Bytomiu, ul. Koszarowa nr. 1.

(Parzellierungsgenossenschaft in Beuthen O.-S. Kasernenstr. 1)

poleca swą

kasę oszczędności (szparkasę)

i płaci od złożonych w niej pieniędzy 3, 4, 4½ i 5 od sta, zależnie od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż

5-procentowe pierwsze i inne pewne hipoteki.

Większe i mniejsze parcele gruntu pod
korzystnymi warunkami do nabycia.

Wszelkie bliższe objaśnienia i szczegóły na żądanie listownie.

Biuro nasze i kasa otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 9 rano do godz. 1 w poł.

**Polski zakład
dentystyczny**

Katowice,
ul. Holcego nr. 5 p.

W. Gkulicz,

leczy, plombuje,
wprawia i wyrwa
zęby bez bólu.

Zęby

wprawia, plombuje i wyrwa
oraz dokonuje
wszelkich innych operacji
dentystycznych

H. Morkowski

Król Kula (Königshütte)
Kronprinzenstr. 15.

Szanownej Publiczności Katowic i okolicy polecam uprzejmie moją

pracownię krawiecczo i naukę kroju, prosząc o łaskawe poparcie. Paniom chcącym się wyuczyć łatwego i najnowszego systemu kroju mogą się zgłosić każdego czasu. Na życzenie udzielam osobnego kursu w kroju 4 tygodnie trwający.

Z szacunkiem

W. Urbanowska, Katowice
ul. Dyrekcyjna 4
i piętro (róg ul. Poprzecznej).

Używany fortepian
jest tani do nabycia.

Bliższych wiadomości udzieli
Arnold Cohn, Katowice,
Grundmannstr. 11.

Ceny fabryczne.

Za darmo

otrzyma każdy mój
najnowszy, wspa-
niały katalog.



Kołowce Panther i Brennabor.

„Wartko” kołowce od 68,50 pocz.

Najnowsze modele. — Tanie ceny.

Najdalej sięgająca gwarancja.

Wiktor Deutsch, Gliwice

największy skład kołowców i samochodów na Górnym Śląsku.

Pokrycia 3,25. Węże powietrzne 2,70.

Prywatna klinika

dla chorób żołądkowych, kiszek i cukrowych
kuracja karmna i celem odtłuszczenia.

BYTOM G.-Ś. ul. Dworcowa (Bahnhofstrasse) 15

dr. Wygodziński,

specjalista dla chorób żołądkowych,
kiszek i cukrowych.

Telefon 1268.

Przyjmuje w godzinach od 9—11, 3—5.

Do nowych budynków

poleca

wszelkie materiały budowlane

jak tregry, cement, gips, trzcina, gwoździe,
piece żelazne, okucia do okien i drzwi
i t. d.

Najtańsze ceny.

S. Wrzeszński dawniej Adolf Jgel
ul. Grundmańska Katowice ul. Grundmańska.

Szanownej publiczności z Michałkowie, Bain-
gowa, Przelanki i okolicy do łask. wiadomości, że
w Michałkowicach w domu p. Józefa Schwierkot

skład maki jako też interes żytny
i produktów

otworzyłem, i będzie mojem staraniem, przy dobrych
fowarach i tanich cenach zawsze do najlepszej dostarczać.

Wszelkie gatunki kaszek, dalej żyto, owies, drożdże,
margarynę jako też wszystkie nasienia są zawsze u mnie
w zapasie. Także zakupuję po żniwach każdą ilość
żyta po najwyższych cenach.

Proszę o poparcie mojego przedsięwzięcia i kreślę się
z wysokim szacunkiem

Piotr Soblik.

Polecam tylko najlepsze



maszyny do szycia

z znanych pierwszorzędnych fabryk, bardzo
lekko i cicho szycie. Nie mam żadnych
mniej wartościowych maszyn bez firmy.
Długoletnia gwarancja. — Nauka, także
i haftowania darmo. — Miesięczne odpłaty
dozwolone.

Maszyny do sztrykowania i karbowania. Nauka
Reparacje maszyn wszelkich systemów
dobrze i tanio.

Wszelkie przynależności do maszyn na składzie.

W razie potrzeby proszę mi donieść na karcie pocztowej.

K. Sollich, Rybnik
ul. Lohna obok targu na siano.

Handel skór Adolf Schindler
w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16

poleca swój wielki skład

skór wierzchnich i spodnich

oraz

wszelkich części, potrzebnych do szycia,

wszelkich artykułów

także

potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy
po bardzo niskich cenach.

Skład gotowych pasów do transmisji.

Choroby nóg

z wrzodami żył kurczowych, mokre i su-
che liszaje, opuchnięte nogi i wszystkie
inne choroby nóg ulecza się bez bólu
i operacji, bez leżenia w łóżku, po-
dług metody p. dr. med. Strahla.

Godziny przyjęcia:

W dni powsz. od godz. 8—12 i 2—5.

W niedziele 8—12.

Henryk Kochheim

lekarz-naturalista

Bytom G.-S., ul. Cesarza 6b.

Hamburska wędzona cienka tłusta słonina	funt 55 fen.
Hamburska wędzona gruba tłusta słonina	funt 65 fen.
Hamburska wędzona chuda słonina	funt 70 fen.
Hamburska kiełbasa mięsna	funt 55 fen.
Solone mięso wołowe bez kości	funt 45 fen.
Solone mięso skrajane	funt 20 fen.
Głowy, uszy i ziębra	

poleca i wysyła za zaliczką

H. H. Semmelhaack, Altona/Elbe.

Paweł Rosetz

Zabrze, ulica Scheche'go 9

naprzeciwko kościoła ewangelickiego.

Instrumenta smyczkowe, dęte i bite

po cenach fabrycznych.

Skład fortepianów i harmonii.

Wszystkie części składowe.

Używany fortepian tanio do sprzedania.

J. Steinitz,

(właściciel **Julian Piechowski**)

handel żelaza

w Gliwicach, ul. Dworcowa nr. 2

poleca po tanich cenach:

piece żelazne,

okucia

do drzwi i okien,

pumpy podwórzowe

i wszelkie

towary żelazne budowlane.

A. Pinczower, skład skóry

Bytom ul. Krakowska.

Wszystkie gatunki skóry, nieprze-
makalne ubrania skórzane i z su-
kna żaglowego, sukna woskowane,
linoleum (skóra na podłogę).

Resaga cykorya jest najlepszą.

Farby, lakiery, pokosty, pedzle, bronz.

Mydelka toaletowe i perfumy.

Wielkanocne jajka z cukru. Czekolade. Wina

medycynalne i esencje do wódek.

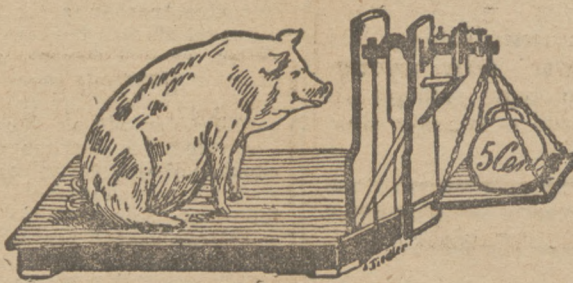
Cygara, papierosy, karty z widokami

i powinszowania

poleca

Drogeria pod Aniołem

B. Długiewicz, Bogucice.



5 centnarów i więcej wagą świni 10-miesięczne, którym
się daje regularnie domieszkę **Susolu** lub **fosforanu wapna**.
Kupując nasze wyroby, chroni się je od rozmaitych cho-
rób, jak czerwoni, pomoru, sztywności i rozmiękczenia kości.
Na co dowód: P. Widera z Sodowa p. Lubliniec pisze:

»Miałem tak chore świnię, że nie mogły już chodzić, gdy
im zacząłem dawać nasamprzód fosforan wapna, a potem Susol,
to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.«

Susol kosztuje 10 funt. 3,50 mk., 25 funt. 7,00 mk.,

50 funt. 13,50 mk., 100 funt. 25,00 mk.

Fosforan wapna kosztuje 10 funt. 2,50 mk., 25 funt.

4,75 mk., 50 funt. 8,00 mk., 100 funt. 13,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko

najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna fabryka Susolu w Poznaniu.

Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 20.

W paczkach po 40 fen. za 1 funt, 75 fen. za 2 funt, jest
Susol do nabycia u następujących firm: J. Bodeł, Siemiano-
wice i Laurahuta; Krzowska, Wodzisław; A. Piecha, Łabęty.

Moritz Pinkus.

Główny skład:

Zabrze,

ul. Następcy tronu

Filia:

w Świętochłowicach

ul. Dworcowa

naprzeciwko kościoła kat.

Skład wszelkiego rodzaju skór wierzchnich

i na podeszwy, dalej

wszystkie artykuły szewskie.

Skóry łupane na pantofle.

Najniższe ceny.

Jan Swoboda, mistrz krawiecki

Feldstr. 3 * Bottrop (Westf.) * Feldstr. 3

wykonuje

ubrania gustownie pod gwaran-
cją dobrego leżenia.

W nagłych wypadkach w jak najkrótszym czasie.

Wielki wybór **materii** na ubrania wszelk. rodzaju.



Wielki, masyw. zbudowany dom
dwupiętrowy o 15 pomieszczeniach. Na
parterze urządzenie na sklepy, które
można także na restaurację obrócić.
Oprócz tego znajduje się obok drugi

dom o 5 pokojach z ślicznym ogrodem oraz pole
o 24 budowlach. Położenie jest nadzwyczaj korzy-
stne, gdyż domy jak i budowliska znajdują się przy
główniej ulicy koło szosy obok kopalni. Sprzedaje
z powodu poprzedniego zaangażowania się w inne
przedsiębiorstwo. Wpłata dowolna podług umowy.
Zgłoszenia pod **K. K. 909** do administr. »Górnośl.«

Makulature

ma tanio do sprzedania

Księgarnia „Górnoślazaka“.

Do wykonywania sztucznych zębów

jako też całej szczęki,

do wrywania zębów i plombowania

polecam mój

zakład dentystyczny.

Wszelkie dentystyczne roboty wykonuję tanio i pod gwarancją.

Wiktor Lowack

Katowice, ul. Grundmanna 32 II piętro.

Z powodu sprowadzenia nowych maszyn w moim
młynie parowym jestem w położeniu pp.gospodarzom

ładną i suchą makę

dostawić.

Młyn parowy Smolin,

Katowice, ul. Mikołowska 9.

Telefon nr. 1195.

Bank ludowy — Volksbank

e. G. m. u. H.

w Król. Hucie G.-S., ul. Templa 5 I. p.

udziela

pożyczek na weksle

a płaci od złożonych pieniędzy:

4 od sta za półrocznem wypowiedzeniem,

3 1/2 od sta za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,

3 od sta za tygodniowem wypowiedzeniem.

Oszczędności przyjmuje się już od 1 marki

począwszy aż do dowolnej wysokości.

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych 3 dniach

miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc, od

złożonych w dniach od 4-go—16-go za półmiesiąca.

Bank jest otwarty od 8—12 przed poł. i od 2—4 po poł.

Telefon nr. 1195.

Świeży kołacz i krepie

poleca w każdy targ

Edward Restel, Katowice, ul. Grundmanna 34.

Kosy

w znanych, dobrych gatunkach
pod gwarancją za każdą sztukę

poleca

Emanuel Kozak

Mikołów

skład żelaza i materiałów budowlanych.

Zdrowie jest największym

skarbem.

Ażeby uniknąć chorób, jak
reumatyzm, brak apetytu, zazię-
bienie, kaszel, chrypka, astma
i t. d. zależy wszystko na
URYNIE, którą ja bezpłatnie
badam i chętnie porady darmo
udzielam.

Dla rolników polecam wszel-
kie leki potrzebne w gospo-
darstwie dla bydła, koni,
krów, świń itd. bo mam własne
laboratorium.

Zwracam uwagę na pisma
dziękczynne, które już dawniej
otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie
zawsze i w każdej chwili
uprzejmie i rzetelnie Szanowną
Publiczność obsłużyć. Proszę
przeło między sąsiadami opo-
wiedać o mnie.

O łaskawe poparcie proszę

Bernard Pitsch,

drogeria, RACIBÓRZ,

Wielkie Przedmieście 24.

Instrumenta

muzyczne dla orkiestry,

harmoniki, skrzypce, szela,

basy i t. d.

jako też wszystkie do in-

strumentów należące

przedmioty dostarcza i

ma na składzie

Paweł Grundmann

z Warszawy

Katowice, ul. Grundmanna 17.

Przy tej sposobności zwrac-

cam uwagę na mój od 1-go

kwietnia rb. założony in-

stytut muzyki, w którym

się przy małej zapłacie na

wszelkich instrumentach

lekcyi udziela.

Wielki

skład

stran.

Repara-

cyo

tanio.

Pyszne

kanarki

(Vorschlager) pod gwarancją

pierwiastkowe Seyfert'a z

wspaniałym głosem od 12

do 25 mk. poleca

Emil Wanjura, Katowice

Restauracya Wanjura's Höhl

ulica Beaty 16.

Otto Unverhau

Laurahuta-

Siemianowice

poleca się jako

najtańsze

źródło zakupna

na wszystkie

gatunki

zegarków

i towarów

złotniczych.

Ścisłe rzetelny

skład.

Pierwszy warsztat

reparacyjny.

Ładność młodzieńcza

daje delikatną, czystą twarz,

różowy, młodzieńczy wygląd,

biała, aksamitowa skóra i oświe-

wiająco piękną pleć.

To wszystko wytwarza

mydło z mleka liliowego

z konikiem na lasce

Bergmann'a & Co. Radebeul

ze znakiem ochronnym: „konik na lasce”

szt. 50 fen. w aptece miejskiej,

apt. Ces. Wilhelma, O. Kiehler,

E. Schulz, drog., Emil Heller,

Emil Misera, D. Czwiklitzer

w Katowicach, Wład. Długie-

wicz w Zależu, J. Chmielewski

w Rożdżeniu.

Dobrego

piasku

do budowy dostarcza tanio

Robert Pietruszka

budowniczy w Laurahucie.

Wielka wyprzedaż

z powodu uprzątnięcia materji na suknie, katunów i muszlinów.

Dalej tureckie chusty od 11, 12, 15 do 25 mk., jedwabie na fartuchy w najładn. deseniach.

Hugo Lipschütz, Katowice, ul. Grundmanna 10.

Paweł Kallabis, mistrz stolarski.

Katowice—Zawodzie.

poleca swój

wielki skład mebli, luster, desek do firanek,

sprzętów wyścielanych wszelkiego rodzaju,

oraz wózków dla dzieci do wyboru. * Skład trumien

i wszelkich artykułów pogrzebowych. Stolarnia i tapicernia w domu.

Do budowania

polecam swój dobrze zaopatrzony skład
I belek żelaznych (tęgrów), tektury
na dachy (papy), tektury izolacyjnej,
zamek, obręczy, gwoździ, ankrów,
pomp, oraz trzciny na sufity, pieców
każdego rodzaju, cementu, gipsu itd.
po niskich cenach.

Emanuel Kozak, Mikołów,
skład żelaza i materiałów budowlanych.

Reparacje zegarków

jak najlepiej i najtaniej, tylko robota samego
mistrza, bez uczni i pomocników.

Nowe srebrne zegarki od 8,00 mk. pocz.

E. Fey, zegarmistrz
Bytom, Bäckerstr. w pobliżu starego kościoła.

Nowe pierze

darte i niedarte, także
gotowe pierzyny
po każdej cenie mam zawsze
na składzie. — **Odpiata do-
zwolona.**

Maks Neumann
Katowice, ul. Grundmanna 30 II piętro.

Dom wysyłkowy

resztek

Bracia Bergmann
w Lipsku (Leipzig N. Sch.)

Prosimy zażądać katalog resztek.



Kołowce pierwszorzę-
dne, wprost
z fabryki dla prywatnych i
handlarzy od mk. 65,— pocz.

Przybory do kół prima
pokrycia
około mk. 4,—, węże po-
wietrzne od mk. 2,80 pocz.

Reparacje także
przy
obcych wyrobach, prędko
i tanio.

Katalogi darmo i franko.

Duisburger Fahrradfabrik
„Schwalbe“ Akt.-Ges.
Duisburg-Wanheimerort.
Założona 1896 r.



Tanie

czeskie pierze

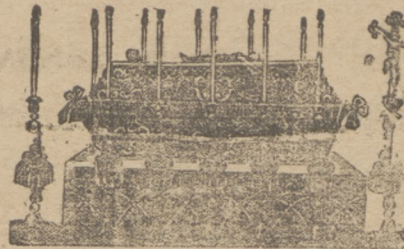
10 funtów: świeżo
darte mk. 8,—
lepsze 10,—, białe
kwiaty darte mk. 8,—
15,—, 20,—, białe jak śnieg kwa-
piate darte mk. 25,—, 30,—
Wysyłka przez pocztę franko.
wolne od cła. Zamiana lub zwrot
dozwolony jest z wynagrodzeniem
kosztów przesyłki.
Benedikt Sachselt, Lobes 370,
Poczta Pilsen, Czechy, Böhmen.



Najstarszy

i największy dom eks-
portowy calejmonarchii
Aust. węg. sk. rok za-
łoż. 1852 wysyła na za-
żądanie wielki cennik
z 1000 ilustracjami ze-
garków, wyrobów ju-
bilerackich, towarów
z chlusińskiego srebra, instrumentów
muzycznych i optycznych, darmo
i oplatnie.

F. Pamm, Krakau, ul. Zielona 3.



Nowo
otwarto!

Nowo
otwarto!

A. Birghan'a

zakład pogrzebowy największego stylu

poleca przy zdarzających się przypadkach śmiertelnych swój
wielki magazyn gotowych trumien w każdej wielkości i po
każdej cenie.

Kompletne pogrzeby

w wszelkich gatunkach i w rozmaitem zestawieniu.

Naprzykład:

Gatunek 1 Wyżłobiona trumna drzewiana jakiegokolwiek
45 mk. koloru z okuciem, śrubami, wyścielana, z po-
duszką z koronkami, wszystkie ubrania dla
zmarłych jako też karawan i 4 tragarzów.

Gatunek 6 Elegancka imit. trumna metalowa (bogato
92 mk. ozdobiona) wyścielana i z ładną poduszką,
całkowicie pierwszorzędne ubranie dla zmar-
łego, koldra stepowana, katafalk, świeczniki z świecami, deko-
racja roślin, karawan 1-szej klasy i 4 tragarzów.

Trumny dziecięce od 1,25 mk. pocz., duże wyżłobione
trumny z okuciem kompl. od 15 mk. pocz. (Własna fabrykacja
trumien).

Moje imit. trumny metal. własnego wyrobu D. R. G. M.
są przez konkurencją niedoścignione i placę temu 500 mk.,
kto mi coś przeciwnego udowodni.

Pan się przeto zadziwi

gdy u mnie imit. trumnę metalową znajdzie, za którą Pan przed
chwilą gdzieindziej jeszcze przeszło raz tyle zapłacił. Dostawa
wielkiej trumny bezpłatnie do domu żałoby. Gdzieindziej na
Śląsk wysyłam pod gwarancją punktualnej dostawy.

Karawany dla dorosłych i małych przesyłam na żądanie
zawsze punktualnie, chociaż trumna nie jest u mnie kupiona.

Odwiedzenie mojego składu trumien dozwolone, jakoteż
udzielam chętnie w wypadkach śmierci porady i proszę w razie
potrzeby o łaskawe poparcie.

A. Birghan'a zakład pogrzebowy

w Królewskiej Hucie,

ulica Cesarza 62 naprzeciw probostwa. Telefon 1204.

Wielka wyprzedaż letowa.

Rzetelne i najlepsze towary po zdumiewająco tanich cenach

u firmy

Leo Böhm, Katowice,

Rynek nr. 8 (obok kawiarni Kronesa) tylko Rynek nr. 8.

Materje na suknie

trwałe i znane wyroby w wielkim wyborze.

Materje do prania

zachowujące kolory i deseny prawdziwe gatunki niefarbujące w praniu.

Towary płóciennie i bawełniane

najtrwalsze i wypróbowane wyroby w olbrzymim wyborze.

Materje jedwabne

na suknie ślubne, bluzki i obsadzki, czarne, białe, kolorowe i wzorowe.

Jedwabne fartuchy

śliczne wzory metr 1,00, 1,50 do 5,00 mk.
jedna szerokość metr 1,75, 2,00, 2,50 do 4,75 mk.

Wyjątkowo ciężki jedwab damastowy na fartuchy.

Chusty.

Chustki na głowę i chustki do odziania.

Czarne i tureckie szale.

Jedwabne szale

Jedwabne i haftowane chustki.

Zadziwiająco wielki wybór!

Najtańsze ceny!

Baczność!

Baczność!

Baczność!

Z powodu sprzątnienia polecamy naszą znaną dobrą

garderobę męską i dla chłopców

jakoteż

ubrania dla robotników i kapelusze ~~~~~ po bardzo tanich cenach. ~~~~~

Bracia Jacobsohn, Katowice, ul. Grundmanna 2 parter i I. piętro.

Tylko póki zapas.

Bluzki dla chłopców do prania 48 fen.
Szelki dla chłopców 12 fen.
Szelki męskie 32 fen.
Chustki do nosa męsk. 7 fen.
Koszule wierzchnie męskie kolorowe 2,35 mk.
Gacie męskie Macco 78 fen.

Wyprzedaż stroju!

Sienniki 78 fen.
Kołdry 1,25 mk.
Gorsety damskie 59 fen.
Ochraniacze do gorset. 12 fen.
Paski skór. damsk. 28 fen.
Puszki piknik 34 fen.

Resztki bluzek!

Szczotki ręczne ryżowe do szorowania 7 fen.
Szcotki do ubrań 18 fen.
Siatki targowe druciany obłak 33 fen.
Postument do mycia bronzowany 48 fen.
Trzymadło na pokrywki 33 f.
Noże kuchenne 5 fen.

Wyprzedaż wozków dziecięc.

Kubki szklane do seltru 6 fen.
Szlanki do wina szlif. 16 fen.
Szlanki do likieru szlif. 14 fen.
Słoiki szklane do zaprawiania 1 litr. 8 fen.
Szkłane naczynia do cukru 6 fen.
Szkłane naczynia na sól 5 fen.

Wyprzedaż lalek!

Katowice

H. Bobrek'a dom towarowy

ul. Poprzeczna 10

Wróciłem!

J. N. Steślicki

lekarz

Siemianowice-Huta Laury.

Oszczędności i wkłady

przyjmujemy i płacimy:

przy wypowiedzeniu kwartalnym 5 procent,
" " półrocznym 5 1/2 "
" " całorocznym 6 "

od dnia złożenia pieniędzy, obliczając procenta co pół roku. — Pewność zupełna!

„Kujawski Bank Parcelacyjny“, E. G. m. b. H.
w Inowrocławiu (Inowrazław).

Zdolni, trzeźwi i uczciwi

dozorcy melioracyjni

(Schachtmeister)

znajdą natychmiast zajęcie w Galicyi. Zgłoszenia do

Banku melioracyjnego we Łwowie
ul. Sykstuska 28.

Polecam

tworzy cukier (faryna) za funt 23 fen.
drobny (faryna) funt 22 fen.

kakao za funt 1,20, 1,40, 1,60, 2,00 mk.
gwarantowana **czekolada** za funt 80 fen.
czysta wanilla

rosyjska herbata

za funt 1,20, 1,60, 2,00, 2,40 i 3,00 mk.
uznana **kawa palona** mieszanka według
wyborna fachowej zasady
za funt 0,80, 0,90, 1,00, 1,20, 1,40 i 1,60 mk.

August Zawischa, Król. Huta

teraz ul. Cesarza 16. Palarnia kawy, pędzona siłą elektr.

Baczność!

Jedynie czysto polskie dwa interesy

drogeryjne i kolonialne

Jana Bodeta

główny skład:

w Siemianowicach ul. Bytomska,

filia:

drogeryja św. Barbary w Laurahucie

ulica Richtera poleca wprowadzić nie za darmo, lecz po bardzo niskich cenach przy odbiorze innych towarów za gotówkę

cukier twardy funt 23 fen.

cukier (faryna) funt 22 fen.

kawy bardzo dobre funt 80, 100, 120 fen.

i t. d.

śliwki dobre funt 20 fen.

jabłka (płonki) funt 40 fen.

Presówka, długa, jasna i ciemna po 95 fen. za funt,

jak również

wszystkie towary

drogeryjne

jako to: farby, pokost, pędzle i t. d.

Wina

stołowe i dla chorych w różnych

gatunkach

i bardzo dobre

cygara.

Jan Bodet.

Popierajcie swoich!

8500 marek

poszukuję zaraz na I hypotekę na maszynie zbudowany dom, mający wartość 21000 marek. Zgłoszenia do administracji „Górnoślązaka“.

Wielki lekki zarobek

poboczny, znajdują osoby wymowne, mężczyźni i kobiety. Zgłoszenia tylko piśmienne przyjmują administ. „Górnoślązaka“.

Otrzymał Pan

?? już ??

mój najnowszy wspaniały

katalog?

Nie!! Napisz Pan zaraz po takowy, który Panu natychmiast za darmo i bezpłatnie przysię i Pan się przekona, jak tanio Pan u mnie kupuje.

Kołowce „Wartko“ z pełną gwarancją

!!68,50 mk.!!

Pokrycia 3,75 mk., węże 2,70 mk.

Hermann Deutsch,

wysyłka rowerów.

Katowice.

ul. Pocztowa 10.

Oberża

w Skalmierzycach przy granicy rosyjskiej jest z powodu choroby właściciela do sprzedania.

F. Sinczykowski, Ostrów (Ostrowo Posen).

7 jutrzni pięknej rzy

w pobliżu szosy i dom. Pszowa mam tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje do 15 lipca rb.

Józef Mikula w Dolnych Rydnitowach.

DOM

w rynku, ze składem i budowliskiem, przynoszący 1200 mk. dochodu, jest za 20000 mk. do sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje administracja „Górnoślązaka“ pod lit. P. Z.

2 budowiska

w Czerwionce przy stacji kolejowej i szosie mam z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. W. W. 946 ekspedycja „Górnoślązaka“.

Z powodu kłopotów rodzinnych sprzedaje się całe urządzenie sklepowe i wszelkie

towary wiktualne i krótkie

bardzo tanio. Oferty uprasza się pod lit. A. G. 550 do ekspedycji „Górnoślązaka“.

Bajecznie tanio!

Bajecznie tanio!

Resztki fabryczne!

Po bardzo niskich, lecz stałych cenach polecam odsprzedającym i prywatnym osobom wszelkie gatunki **resztek** towarów manufakturyjnych jak:

katuny, satyny, muśliny,

damasty, aksamity,

krepy meblowe i t. d.

tylko w najładniejszych i najnowszych wzorach.

Specjalność: pierwsze miejsce sprzedaży wszędzie znanego prawdziwego płótna Indigo modrego pod gwarancją do prania.

Moja farbiarnia znajduje się w Beneszowie obok Opawy przy austriackiej granicy.

Zasada firmy: dobre towary przy tanich, stałych cenach.

Eduard Janetzky

Zaborze, Koksplatz.

Nowy interes: przystanek kop. Luisy.

Bank ludowy

Zaborze, ul. Cesarzewicza 64 a.

otwarty codzień od 8—12 i od 2—4

wyjąwszy niedziele i święta.

Udziela pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy:

3% od sta za tygodniowym wypowiedzeniem,

3 1/2% od sta za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,

4% od sta za półrocznym wypowiedzeniem.

Bank przyjmuje oszczędności dzieci od 50 fen. pocz.

Zakład dentystyczny

Maks Wahl, Zabrze

obok hotelu Central.

3 zdolnych

czeladników krawieckich

przyjmnie na stałe zatrudnienie (od sztuki)

P. Łyszczak,

Różdzeń-Szopienice

Bahnhofstrasse 4.

Okno wystawne

zupełnie nowe mam do sprzedania. **Broda, Mała Dąbrowka.**

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak”
z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnikiem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Wiadomości potoczne.

Z daszych stron.

Botrop. Baczność członkowie »Zjednoczenia Zawodowego z Botropu i okolicy!

Biuro obrony prawnej w Botropie jest otwarte co środę od godziny 8 rano (a nie popołudniu, jak to wprzód donosiliśmy) aż do godziny 10^{1/2} w domu druha Gromolki. W Oberhausen co środę od godz. 2 aż do 4 popołudniu w lokalu pani Ohlers przy starym rynku. W Brukhausen także co środę od godz. 5 do godz. 7 popołudniu w lokalu p. Jakóba Honiga przy ulicy cesarza (Kaiserstr.) 91. Spodziewać się więc należy, że członkowie skorzystają jak najczęściej z tego programowego urzędnictwa obrony prawnej.

Mężowie zaufania zaś są następujący: Jan Kania, Telesfor Szymkowski i Teodor Święty. Jan Kania będzie miał pod sobą Batenbrok, Telesfor Szymkowski Batenbrok II i III i rynek II i III, a Teodor Święty Lehmkułę I. Składki mogą członkowie zanosić do powyższych mężów zaufania.

Polskie Zjednoczenie Zawodowe.

„Rady i prośby księdza do naszych obywateli”.

Taki jest tytuł broszurki, którą wydał jeden z księży-misyjnych. Nasamprzód znajdujemy 10 przykazań dla wychodźców, które brzmią:

I. Módl się; mów pacierz rano i wieczorem, przeżegnaj się przed jedzeniem i po jedzeniu. Brak ci rano czasu, ukończ pacierz przy robocie.

II. Nie przeklinaj nikogo, ani pana ani gospodarza, ani ludzi, ani bydła, ani roboty, bo kłątwa to grzech.

III. W niedzielę i święta nie pracuj w polu. Dla siebie zrobić mniejsze roboty, to nie grzech. Uczęszczaj do

kościół. Po kościele nie baw się w mieście, lecz uciekaj z powrotem do domu. Którzy zaś zostaną w domu w niedzielę, powinni się pomodlić i sobie zaśpiewać razem, boście chrześcijanie a nie pogany.

IV. Bądź dobrym robotnikiem panu, gospodarzowi. Zwierząt, koni, bydła nie męcz, nie dręcz. Tak z nimi się obchodź, jakby były twoje.

V. Bądź dobrym współpracownikiem drugim, nie wadź się, nie kłóć się, nie wyzywaj, nie bij się. Jeżeli coś by ci nie było po woli, dobrem słowem usuń. Nie możesz sobie poprawić, milcz, bo lepiej krzywdę cierpieć aniżeli wyrządzić, mówi Pan Jezus. Nie cierp zaś, żeby dom robotników pijaństwem i tańcami do późnej nocy stał się karczmą. Nie chodź na tańce do karczmy.

VI. Pamiętaj, że już każda myśl dobrowolna, każde spojrzenie, każde słówko nieczyste to grzech śmiertelny. Wara ci od jakichkolwiek uczynków takich. Pamiętaj na ojca, na matkę w domu; dziewczuchy nie wdawajcie się ze smarkatymi chłopakami.

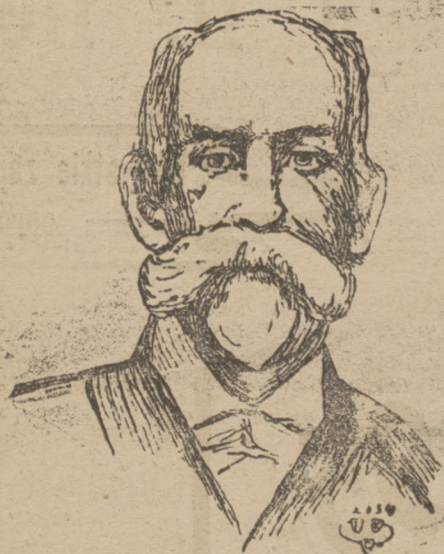
VII. Nie kradnij ani najdrobniejszej rzeczy. Poczekaj chwileczkę, zarobisz i kupisz, co ci potrzebne. Nie przepijaj się, wytrwaj w robocie, a z pięknym, sprawiedliwym groszem wrócisz do domu.

VIII. Mów prawdę panu, gospodarzowi; zawiniłeś, przyznaj się otwarcie do winy.

IX i X. Nie pożądaj ani nieczystych rzeczy, ani kradzieży.

Następnie ks.-misyjny przestrzega przed pićm wódki. Dalej radzi jak najczęściej pisywać do domów, a wreszcie zachęca, aby zapracowany grosz w Niemczech przywożono do kraju i w domu wyprawiano wesola.

Rodacy! Rozszerzajcie „Górnoślązaka”!



Maksym Gomez,

długoletni dowódca powstańców na wyspie Kubie, który się nareszcie w podeszłym wieku doczekał urzeczywistnienia swych marzeń, tj. oswobodzenia ojczyzny z pod zwierzchnictwa Hiszpanii, zmarł w tych dniach wskutek operacji, przeżywszy lat 70. Właśnie w dzień jego śmierci uchwalila Izba hiszpańska w uznaniu jego zasług płacić mu pensję honorową w wysokości 100000 pesetów rocznie.

Wiadomości literackie.

Pracy, tygodnika politycznego i literackiego, ilustrowanego, wyszedł nr. 28. i zawiera co następuje: Dział polityczny: Niebezpieczne ambicje Niemiec. I. — Rewolucja w Rosyi. — Kola polskie w Berlinie. IV. — Z niwy politycznej. — Listy z Westfalii. — Potrzeba nam towarzystwa dziennikarzy. — Tydzień polityczny. — Przegląd prasy. — Głosy od przyjaciół: z Ostrzeszowa, ze Skalmierzy. Dział rolniczo-ekonomiczny. — Dział kobiecy. — Rozmaitości Dział powieściowy: Frozo (Ciąg dalszy). — Nieznajoma (Dokończenie). Dział ilustrowany: Jan Zamoyski i zamoyszczyzna. (W 300 rocznicę zgonu wiekopomnego kanclerza). I. — Jan Zamoyski w literaturze historycznej. — Zyciorysy najwybitniejszych twórców

ów Konstytucji 3 maja 1791 roku. (Dokończenie). — Zajączek Józef. — »Boże carja chrani...« (Wiersz Jana Kasprzowicza). — Z teki tektryka. — Złudzenia. Opowieść z czasów księcia Józefa Poniatowskiego (Ciąg dalszy). — Konwalijska (Wiersz). — Najstraszniejsza działa. — Część biedaka. (Humoreska). — Jak leczymy choroby? (Pogadanka naukowa). — Złote myśli. — Wiadomości. — Ruch w Towarzystwach. — Nekrologia. — Od Redakcyi. — Wiadomości literackie i artystyczne. — Dział szaradowy. — Humorystka. — Ogłoszenia. Ilustracje: Albumowa: portret Jana Zamoyskiego. — Trzy ryciny do artykułu p. t. »Jan Zamoyski i zamoyszczyzna«. — Niewinność. — Portret Józefa Zajączka. — Bitwa morska w cieśninie koreańskiej. — Flota adm. Różdźstwieńskiego w drodze do Japonii. — Admiral Togo na pokładzie okrętu w czasie bitwy morskiej. — Pochód floty wojennej. — Ulica Meyera w Łodzi, położona w dzielnicy, gdzie się odbyły zaburzenia.

Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego

uprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adr. Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań Posen. Telefon 1759.

Sztuki teatralne.

Dwie wdowy. Komedya w 1 akcie. Pafnucy i Narcyz. Kom. w 1 akcie. Łobzowanie. Obrazek dramat. w 1 akcie. Chłopi Arystokraci. Szkic dram. w 1 akcie. Bzik mojej żony. Krotchwila w 1 akcie. Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Kom. w 1 akcie. Flisacy. Obrazek ludowy w 1 akcie. W gabinecie doktora. Obrazek dramatyczny w 1 akcie. Pan Bonifacy. Farsa w 1 akcie. Przyjacieli meza. Obraz. lud. w 1 akcie. Dwie teściowce. Kom. w 1 akcie. Dwaj Nieśmiali. Kom. w 1 akcie. Dwóch głuchych. Krotchwila w 1 akcie. Błazek opętany. Krotchwila w 1 akcie. Zięć dla parady. Kom. w 1 akcie. Monologi i Dylogi. Monologi i Deklamacje. Powyższe sztuki teatralne polecamy szczególnie towarzystwom dla urządzenia teatrów amatorskich. Każda z powyższych sztuk kosztuje li tylko 75 fen., z przysyłką 85 fen. Do nabycia w księgarni »Górnoślązaka«.

Paweł Knappik, centralna hala mebli, Laurahuta-Siemianowice

Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna na meble, lustra i towary wyściełane.

Własny warsztat do wyściełania w domu.

Dostawa wolna aż do mieszkania.

Ryszard Stübing, dentysta
Rybnik, ul. Szeroka (Breitestr.)
w nowym domu kupca Leschcziner'a.

Sztuczne zęby od 2,00 mk., płomby od 1,00 mk. pocz. Wyrwanie zębów 1,00 mk., zatrucie nerwów 1,00 mk.

Piękne zęby są ozdobą. Leczenie zupełnie bez bólu. Dobra robota. Długa gwarancja.

Szanownej Publiczności **Mikołowa** i okolicy pozwalam sobie moją

odlewnię żelaza i fabrykę maszyn

najuprzejmiej polecić. — **Reparacje goepli, młocarń i pojedynczych części maszyn rolniczych.** — Dostawa odlewu do budowl i handlu, jak słupy, blachy do pieców kuchennych, tregrow i wszelkich armatur

Dobra robota. Punktualna wysyłka. Tanie ceny.

Walenty Kascha, odlewnia żelaza, Mikołów G. Ś., przy dworcu.

Paweł Lotter
skład obuwia
Katowice, ul. Grundmanna 34.

Destylacja Moritz Böhm
dawniej Ludwig Polak, Katowice, ul. Dworcowa 15
poleca na wesola, chrzciny itd. **żytniówkę, likiery, cyder,** wszystkie ga tunki **win** po zdumiewająco niskich cenach.
Opakowania i butelki daje się bez zastawu.

Na odpłatę.

Kto **meble, lustra i towary wyściełane** kupić zechce, niech się uda do domu mebli **Edwarda Pietzka, Rożdżeń-Szopienice** przy moście rzeki Rawy.
Tanie ceny. Wielki magazyn trumien. Tanie ceny.

Za gotówkę.

Wielka wyprzedaż

z powodu przebudowania

domu towarowego H. Herzberga po dotąd jeszcze nieby-
wałych tanich cenach.

Wszystkie zapasy muszą być
opróżnione.

Kapelusze damskie
z szifonu i materyi słomianej
bardzo elegancko strojone,
teraz po zdumiewających cenach

od **95** fen.
pocz.

Trzewiki damskie
szare z skórą czerwonożółtą i żółtą skórą
wysokie na guziki i do sznurowania

od **3,90** mk.
pocz.

Trzewiki damskie
z spinkami bardzo lekkie i dobrze
się noszące

od **2,65** mk.
pocz.

Trzewiki z materyi
dla dziewcząt żółte
i czerwone tylko

1,65 mk. i **1,45** mk.

Fartuchy „Reform”
damskie, płóciennie i czarne
wielki wybór

od **1,20** mk.
pocz.

Parasolki i kołnierzyki
(Spachtelkragen)
bardzo tanio!

Fartuszki dziecięce
Fartuszki ozdobne

18 fen.
pocz.

Wózki dziecięce
teraz bardzo tanio.

Filizanki porcelanowe
wierzchnie i spodnie

12^{1/2} fen.

Serwis do kawy
z 6-ima filiżankami

2,95 mk.

Kapelusze słom. męskie i
dl. chłop.

od **32** fen.
pocz.

Trzewiki męskie
do sznurow. z skóry końskiej

od **4,90** mk.
pocz.

Ubrania dla chłopców
do prania

od **1,40** mk.
pocz.

Wielki zapas
ręczników

od **18** fen.
pocz.

Bluzki damskie
olbrzymi wybór, teraz już od

95 fen.
pocz.

Wagon emalii
teraz bardzo tanio.

Dom towarowy H. Herzberg, Zaborze.